

Sygnatura akt IV Ka 841/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie :	SSO Sylwana Wirth SSO Mariusz Górski
Protokolant :	Magdalena Telesz

przy udziale Barbary Chodorowskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu dnia 21 stycznia 2015 roku

sprawy **J. W.**

syna C. i D. z domu T.

urodzonego (...) w B.

oskarżonego z art. 286§1kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 18 sierpnia 2014 roku, sygnatura akt VI K 234/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego J. W. uniewinnia od zarzutów popełnienia przypisanych mu występków z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. 516, 60 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. wydatki w sprawie zalicza na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 841/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 sierpnia 2014r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt VI K 234/13, uznał J. W. za winnego tego, że:



W pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że przypisanie sprawstwa i winy J. W. byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zebrane dowody pozwoliły na kateryczne wykazanie, iż jego zachowanie było ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca, podejmując działania, **musi mieć zatem wyobrażenie pożądaną dla niego sytuacji, która stanowić ma rezultat jego zachowania.** Powyższe ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem ewentualnym. Zamiar bezpośredni winien obejmować zarówno cel, jak i sam sposób działania zmierzający do zrealizowania tego celu. Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 kk **należy wykazać**, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (vide np. wyrok SN z dnia 14.01.2004r, IV KK 192/03, Prok i Pr. – wkł. 2004, nr 9, poz. 5).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie pozwala na wyprowadzenie wniosku, iż oskarżony, korzystając z usług (...) (nie jest prawdą, iż pokrzywdzonym jest Z. J., jak to wskazał prokuratora w akcie oskarżenia, a zaaprobował sąd orzekający – vide zawiadomienie, k. 2 – 4, k. 5 i np. pkt II dyspozycji zaskarżonego wyroku) oraz R. S. obejmował swoją wolą (świadomością) doprowadzenie ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd co do zamiaru zapłaty należności wynikających z listów przewozowych i faktur. W istocie ani ustalenia faktyczne, ani część analityczna uzasadnienia nie wskazują na elementy statuujące byt występów z art. 286§1 k.k. na szkodę każdego z pokrzywdzonych. Sąd był w stanie ustalić jedynie to, że F. J. i R. S. za pośrednictwem A. L. wykonywali usługi transportowe w zakresie przewozu artykułów budowlanych, kupowanych od firmy (...) w B. w Czechach w miejsca wskazywane przez A. L..

Z tymi ustaleniami sąd odwoławczy w pełni się zgadza. Natomiast nie aprobuje tego, by były one wystarczające dla przypisania sprawstwa co do czynów z art. 286§1 k.k. opisanych w części wstępnej zaskarżonego wyroku. Sąd orzekający nie wskazał na takie elementy zachowania J. W., które uprawniałyby do skazania, choć stwierdził, że „w świetle zebranego materiału dowodowego wina oskarżonego (...) nie budzi wątpliwości” (k. 1464).

Wbrew bowiem stanowisku sądu I instancji rozbieżności w relacjach poszczególnych osób, tj. A. L., F. J., Z. J. i R. S. są na tyle istotne, że nie pozwalają na uznanie J. W. winnym popełnienia czynów z art. 286§1 k.k. Tym bardziej, że wszystkie to osoby były żywotnie zainteresowane w obciążeniu oskarżonego i obarczeniu go wyłączną odpowiedzialnością za niezapłacone, a wykonane, usługi. W świetle przedłożonych wraz z apelacją dowodów – faktur (k.1486 – 1494), które wystawiał A. L., jednoznacznie wynika, że zeznał on nieprawdę co do tego, że pobierał od oskarżonego zapłatę tylko za sam towar, nie wliczając w to kosztów transportu.

Nadto nie sposób przeoczyć tego, że zeznania pokrzywdzonych są na tyle ogólnikowe co do okoliczności zawarcia umowy o świadczenie usług transportowych, że sąd meriti nie był w stanie wskazać ani daty rozpoczęcia owej współpracy pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonymi, ani tym bardziej momentu kiedy to oskarżony miałby popełnić przypisany mu ciąg przestępstw, tj. powziąć decyzję o wprowadzeniu w błąd pokrzywdzonych w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zamiast tego wskazał sąd meriti, że „oskarżony nawiązał kontakty z przedsiębiorcą A. L. prowadzącym działalność na terenie Czech w ramach firmy (...) z siedzibą w B.” (k. 1460), ustalając nadto, że J. W. reprezentujący firmę (...) kontakt z pokrzywdzonymi nawiązał za pośrednictwem właśnie A. L.. Zauważył sąd i to, że „F. J. nie zawierał bezpośrednio umowy z firmą (...)”, ale poprzez A. L., który telefonicznie zlecał wykonanie usługi transportowej. To z tych rozmów miało wynikać, że zapłaty dokonywać będzie firma (...) (k. 1460). Podobnie nawiązanie współpracy i realizacja usług transportowych wyglądała w przypadku R. S..

Reasumując, z zeznań pokrzywdzonych – mimo późniejszych prób zmiany wydźwięku tych pierwotnych relacji – wynika, że to, iż koszt transportu miała pokryć firma (...) wynikało - tylko i wyłącznie - z ustaleń z A. L. (vide zeznania F. J., k. 610).

Depozycje pokrzywdzonych oraz Z. J. należy zatem oceniać nader ostrożnie. Trudno uznać za nic nieznaczącą zmianę słowa R. S., który wraz z kolejnymi przesłuchaniami zwiększał ilość osobistych (bezpośrednich) kontaktów z J. W.,

twierdząc nawet, że ten miał go informować telefonicznie, że „wplacił mu pieniądze na rachunek” (k. 705), a sposób zapłaty i przesyłanie faktur na adres (...) uzgodniony został z A. L. i J. W.. Przesłać je miał do Polski dwukrotnie (k. 609v). Odnosząc się natomiast do sposobu dokonywania wpłat świadek ten twierdził, że wpłat dokonywano bezpośrednio w oddziale banku w B. i robił to ktoś z firmy (...), bo „zawsze podany jako symbol wariabilny numer jego rachunku (...) nikt inny tego numeru nie mógł znać” (k. 705).

Twierdzenie powyższe pozostaje w sprzeczności z wcześniejszym zeznaniem świadka, kiedy to utrzymywał, iż to pan L. informował go dokonanej wpłacie za transport (k. 609v) i korespondującymi w tej mierze relacjami F. J. (k. 610). R. S., będąc przesłuchiwany po raz pierwszy, zeznał o jednokrotnym osobistym kontakcie z oskarżonym, któremu przywiózł cegły, zaś w późniejszym terminie miał się z nim kontaktować telefonicznie dopiero w sprawie opóźnień w płatnościach (k. 127). Zamienne przy tym jest to, że w kolejnych przesłuchaniach malała rola i znaczenie A. L., rosła zaś samego J. W.. Poza uwagą sądu orzekającego pozostała informacja, że pokrzywdzony R. S. podjął próbę odzyskania swych należności od oskarżonego poprzez firmę windykacyjną, która przekazała mu „nic nie jest w stanie zrobić” (k.127) i wtedy dopiero zdecydował się na złożenie zawiadomienia o przestępstwie.

Gdy weźmie się pod uwagę, że wraz z tokiem postępowania i żądaniem okazania dokumentów księgowych, podobnie ewoluowały depozycje Z. J. i F. J., to trudno uznać, że jest to mało istotna kwestia.

I tak Z. J., pierwotnie utrzymywał, że to A. L. skontaktował się z nim w sprawie przewozu towarów do Polski, wskazywał miejscu odbioru i załadunku, przyznając, że „zgodnie z ustaleniami płacone miało być gotówką” (k. 122- 123), zaś on sam nigdy kontaktu bezpośredniego z oskarżonym nie miał, skontaktował się telefonicznie w czasie, kiedy nie otrzymał pieniędzy za transport (k. 986v). Z kolei F. J. przyznał nawet i to, że „wszystko rozwiązywał L., jeżeli chodzi o kontakt z firmą (...)” oraz, że to z tym mężczyzną uzgadniał transport („tylko z nim rozmawiałem” - k. 610). Ani słowem świadek nie wspominał o tym, by ustalenia te czynione były z J. W. („ustalenia były takie, że za transport będzie płacił (...) **tak powiedział L.**” – k. 610). Kluczową postacią jawi się zatem A. L. (A. L.). Opisując moment nawiązania kontaktów Z. J. stwierdził wprost, że: „w marcu lub kwietniu 2007r. skontaktował się ob. Czech A. L., który zaproponował mu aby wykonywał usługi transportowe na rzecz ob. Polskiego pod szyldem firmy (...). Uzgodnienia były takie, że faktury będzie wystawiał bezpośrednio na PHU Astra, gdyż firma w Czechach nie będzie płaciła VAT-u, który zostanie zapłacony w Polsce (...) płacone miało być gotówką” (k. 122). Dopiero w kolejnych przesłuchaniach Z. J. zaczął wskazywać, że ze strony (...) występował J. W., z którym miał się kontaktować telefonicznie (k. 710). Nie sposób uznać zatem, iż zmiana akcentów co do osoby decydującej w kwestii transportu i płatności, jest nieistotna i nie ma wpływu na ocenę wiarygodności danej osoby.

Podobnie krytycznie należy potraktować zeznania samego A. L., który przesłuchany został raz, na skutek interwencji sądu, ale w sposób nader pobieżny i można by nawet stwierdzić, że bez większego zaangażowania ze strony przesłuchującego, który nie zadał kluczowych pytań choćby co do tego kto w oddziale banku w B. dokonywał wpłat gotówkowych na konta pokrzywdzonych, wskazując tytuły płatności zgodne z fakturami, które wystawiali. Jest to o tyle istotne, że ze znajdujących się w aktach sprawy dowodów tychże wpłat wynika jednoznacznie (nie trzeba tu żadnej wiedzy specjalistycznej), że była to osoba nie władająca językiem polskim (świadczy o tym posłużenie się sformułowaniami: „Polsko” zamiast „Polska” i „Pac” zamiast „Plac” – k. 616). Nadto poza uwagą prowadzącego postępowanie przygotowawcze pozostały pierwsze zeznania pokrzywdzonych oraz ocena treści z punktu widzenia zasad ekonomiki prowadzenia działalności gospodarczej.

Gdy te pytania dotyczące osoby wpłacającej (nie ma niestety możliwości ustalenia kto to był, co wynika z uzyskanej w ramach pomocy prawnej informacji z Sądu Rejonowego w F. - k. 1140) powiąże się następnie z dokumentami, które przedłożył J. W., a z którymi jednoznacznie wynika, że w okresie, w którym pokrzywdzeni świadczyli usługi transportowe, tj. od marca 2007r. (k. 1486-1494), współpracował on z A. L. i ten – wbrew temu co zeznał (k. 689 – 690) – dostarczał mu towar, za cenę obejmującą także koszt transportu (sic!), to oczywiście nieprawdziwie brzmią twierdzenia świadka.

Niemniej wobec śmierci A. L. nie jest możliwe ponowne jego przesłuchanie, by wyjaśnić tę sprzeczność pomiędzy jego twierdzeniami („nie zawierałem z J. W. żadnych umów o przewóz” a „koszty za przewóz nie były wliczone do ceny

towaru” – k. 690) z jednoznaczną treścią faktur wystawionych przez niego jako dostawcę ((...) B.), na zakup przez oskarżonego np. (...) czy cegieł Y..

Nie ma zatem możliwości by sprzeczność powyższą wyjaśnić, jak też ustalić kto dokonywał wpłat z tytułu realizacji usług transportowych na konta pokrzywdzonych w banku w B., zatem miejscowości, w której funkcjonował i prowadził działalność gospodarczą właśnie A. L. oraz kto decydował o tych wpłatach (zwłaszcza w kontekście zeznań F. J., k. 610).

Jakkolwiek jedno z pierwszych zeznań F. J., zdają się wskazywać właśnie na A. L. („dzwoniłem do L. że potrzebuje, pieniądze i wpłacił mi na konto”, „potem dzwoniłem do L., a jak L. nic mi nie zapłacił, po 14 dniach dał mi telefon do W.” - k. 610v), to jednakże nie wyklucza to współuczestnictwa w transakcjach samego J. W.. Konieczne jednakże jest ustalenie tego „zaangażowania” każdej ze stron przedsięwzięcia handlowego, bowiem lektura całości relacji pokrzywdzonych świadczy o tym, że w istocie „nieco” odmiennie, aniżeli starali się to przedstawić, ustalili szczegóły płatności i inne motywy kierowały tym zagmatwanym procederem rozliczenia za transport (choćby sygnalizowana kwestia rozliczeń podatku VAT). Relacje te zdają się wskazywać także, że to nie oskarżony, a A. L. był tym, z którym pokrzywdzeni dokonywali bezpośrednich uzgodnień. By ustalić rzeczywistą rolę J. W. niezbędne by było przesłuchanie właśnie A. L..

Bezsporne jest bowiem tylko to, że:

- oskarżony z A. L. w owym czasie współpracował, tj. kupował od niego artykuły budowlane, które następnie odsprzedawał na terenie Polski;

- pokrzywdzeni nawiązali współpracę nie bezpośrednio z J. W., ale z A. L. i wozili artykuły budowlane, czyli takie, jak wymienione m.in. na fakturach, gdzie zapłata za towar obejmował koszt jego transportu i to z tym ostatnio wymienionym uzgadniali wszelkie szczegóły zlecenia;

- Z. J., F. J., ani R. S., choć twierdzą, że współpracowali z (...) i to dla tej firmy wykonywali usługi transportowe co miało być oczywiste, to poza próbą zatrudnienia firmy windykacyjnej, która odmówiła podjęcia się zadania („powiedziała, że nie jest w stanie nic zrobić” –k. 127), nie wystąpili na drogę postępowania cywilnego, by uzyskać np. nakaz zapłaty należnych im kwot;

- zapłata za transport następowała gotówką wpłaconą na konta bankowe w oddziałach w B., a druki wypełniała osoba, która nie znała języka polskiego.

Okoliczności te nie pozwalają ustalić roli J. W..

Z samego faktu wystawienia listu przewozowego, czy fatur, w żadnym razie nie można wyprowadzić wniosku, że to oskarżony J. W., nawiązując współpracę z F. J. i R. S. (o ile w ogóle takie założenie można przyjąć, skoro wszystkie ustalenia prowadzone były ustnie z A. L.), chcąc osiągnąć korzyść majątkową, wprowadził ich w błąd co do zamiaru zapłaty za ich usługi. Nie ulega wątpliwości, że pierwsze rozliczenia z pokrzywdzonymi miały miejsce, zaś późniejszy brak zapłaty tłumaczył im zarówno A. L., jak i oskarżony (według wersji pokrzywdzonych), to materiał dowodowy nie pozwala jednoznacznie ustalić co było rzeczywistym tego powodem, a przede wszystkim kto decydował o takim, a nie innym, sposobie dokonania zapłaty. Sam brak zapłaty nie świadczy jeszcze o tym, że J. W. jest sprawcą występku z art. 286§1 k.k. w postaci opisanej w akcie oskarżenia. Tym bardziej, że pokrzywdzeni jedynie w swoich zeznaniach wskazywali, że rozmowy na temat sposobu rozliczeń z oskarżonym były prowadzone, natomiast żadnych innych jednoznacznych dowodów, potwierdzających ich wersję, nie ma, zwłaszcza, że te twierdzenia świadków nie zostały w sposób jednoznaczny potwierdzone. Wręcz przeciwnie, z przedłożonych dokumentów, w tym bilingów, wynika, że pokrzywdzeni nigdy oficjalnie nie wzywali oskarżonego do zapłaty należnych im sum, a przeprowadzili jedną rozmowę w dniu 13.09.2007r. (k.618). Gdy powiąże się tę okoliczność z relacją np. F. J., że w pierwszej kolejności kontaktował się z A. L., dopiero później zaczął poszukiwać J. W., to owa „oczywista” rola (...) jako płatnika, wcale nie jest tak jednoznaczna, jak to przedstawiali pokrzywdzeni.

Nie jest przy tym prawdą – jak wskazał to sąd - że na k. 616 i 611 akt sprawy znajduje się wezwanie do zapłaty (k. 1461). Na karcie 611 są zeznania F. J. i zobowiązanie świadka przez sąd do przesłania potwierdzeń dokonania wpłat przez (...)zaś karta 616 to pisma F. J. z informacją, że przekazuje biling i dowód płaty, który notabene wypełniony został przez osobę nie znającą języka polskiego(k. 617), na co już wcześniej sąd odwoławczy wskazywał.

Odwoływanie się przy tym do zeznań D. W. (k. 144v), w których świadek przyznała, że kojarzy nazwiska obywateli czeskich (J., S. oraz mężczyznę o imieniu A., którego łączyła z firmą (...)), jako koronnego dowodu, iż oskarżony świadomie wprowadził w błąd F. J. i R. S., w żadnym razie nie może być skuteczne. Nikt wszak nie kwestionuje tego, że J. W. współpracował z A. L. (nazywanym A.), że firmy przewozowe pokrzywdzonych usługi transportowe świadczyły, w tym i przywożąc towary wprost do firmy (...) Z okoliczności tych nie wynika jednakże w sposób nie budzący wątpliwości, że to istotnie J. W. ustalał z pokrzywdzonymi sposób zapłaty, a przede wszystkim, by to on podjął decyzję, że – chcąc osiągnąć korzyść majątkową - nie będzie rozliczał się z firmami transportowymi po upływie jakiegoś okresu, w ciągu którego zapłata następowała.

W tym miejscu zauważyć należy i to, że nie jest prawdą, by z opinii biegłej z zakresu badania pisma ręcznego wynikało, że „nie można wykluczyć, że przedmiotowe podpisy (na dokumentach przewozowych) zostały nakreślone przez oskarżonego” (k. 1463). Wnioski, jak i treść opinii, świadczą o tym, że szczupłość materiału, w tym porównawczego, nie pozwala na wskazanie, że podpisy te powstały na skutek odbicia podpisów nakreślonych przez J. W., bądź też, że „nie można jedynie wykluczyć”, czy też „nie wyklucza się”, w kilku przypadkach wprost biegła zakwestionowała by był to podpis oskarżonego, a tylko w jednym (list przewozowy nr (...)), iż jest to podpis oskarżonego. Zatem twierdzenie np. R. S., że wielokrotnie miał osobisty kontakt z oskarżonym, gdy ten potwierdzał odbiór towaru od niego, poddać należy w wątpliwość. Rację ma obrońca, że nawet, gdyby założyć, że oskarżony kilka razy był obecny w miejscu, do którego pokrzywdzeni przywozili materiały budowlane z Czech, to okoliczność ta nie jest równoznaczna z ustaleniem, że świadczy to o jego sprawstwie co do czynów zarzucanych.

Podkreślić należy bowiem, że fakt podpisania listu przewozowego nie świadczy o tym, że to J. W. zobowiązywał się wobec pokrzywdzonych do zapłaty za transport towaru do Polski. Też taką podważają przedłożone przez oskarżonego faktury wystawione przez (...) CZ s.r.o. A. L., z których wprost wynika, że to on miał ponieść koszt transportu.

Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego jego rozliczenia z firmą (...). s.r.o. dokonywane były na bieżąco, żadnego zadłużenia wobec tego kontrahenta nie miał. Odmówić wiary J. W. co do tych kwestii nie sposób, a to choćby z tego powodu, że A. L. słowem w zeznaniach nie wspomniał, by było inaczej i, by (...)winna mu była jakies pieniądze. Skoro tak, to w tym kontekście należało ustalić czy zakup artykułów budowlanych po cenach oferowanych przez A. L., z doliczeniem do tego kosztów transportu, byłyby w ogóle opłacalny, czy też to właśnie wliczenie tych kosztów do ceny, która wynikała z faktur wystawianych przez firmę (...), stanowiło o ekonomicznym uzasadnieniu nawiązania współpracy.

Na to pytanie ani prokurator, przed skierowaniem aktu oskarżenia, ani sąd orzekający nie uzyskali odpowiedzi, a obecnie – wobec upływu czasu oraz okresu przechowywania dokumentów – braku tego kwalifikować nie sposób. Wobec niemożności ustalenia także i tego kto w istocie dokonywał poszczególnych wpłat na konta pokrzywdzonych oraz jakie były rzeczywiste uzgodnienia pomiędzy A. L. a pokrzywdzonymi, zarzut obrazy art. 5§2 k.p.k. poprzez przyjęcie, że to J. W. wprowadził w błąd pokrzywdzonych i doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a podniesiony przez obronę, jest w pełni uzasadniony.

Zgromadzone przez sąd orzekający dowody, których obecnie uzupełnić nie można, nie pozwalają na ustalenie - w sposób nie budzący wątpliwości - czy J. W. współdziałał z A. L.. Udział tgo ostatnio wymienionego w sprawie jest niewątpliwy i jawi się on jako osoba zlecająca każdorazowo usługi transportowe pokrzywdzonymi do realizacji, dysponująca danymi niezbędnymi dla dokonania wpłat, jak też stale działająca w miejscu, gdzie wpłaty były dokonywane i – co istotne - mająca wpływ na realizację płatności (vide zeznania Z. J. – k. 610), a przy tym wystawiająca firmie reprezentowanej przez oskarżonego faktury, z których wynikało, że to on, jako dostawca, ponosi

koszt transportu. Nie można zatem kategorycznie stwierdzić jaką istotnie rolę odegrał J. W., i co obejmował swoją świadomością w zakresie wykonania usług transportowych na rzecz (...).

Skoro zgodzić się należy, że „reguła z art. 5 § 2 k.p.k. nie może być wykorzystywana do uproszczonego traktowania wszelkich wątpliwości zachodzących w procesie. Zasada tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega bowiem na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień i zeznań o niejednakowej treści. Nie jest więc sprzeczny z tą zasadą wybór wersji mniej korzystnej, oczywiście znajdującej oparcie w dowodach, jeżeli w przeciwieństwie do korzystniejszej, właśnie one pasują do obrazu zdarzenia jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym dopełnienie, gdy pozostałe elementy zdarzenia nie są nawet w ogóle kwestionowane” (postanowieni SN z dnia 09.07.2014r. sygn. akt II KK 134/14, LEX nr 1488899), to w sytuacji braku takich dowodów obciążających jej nie zastosowanie stanowi o naruszeniu art. 5§2 k.p.k.

W tych okolicznościach w sposób pewny stwierdzić jedynie można to, że od marca 2007r. A. L., realizując dostawy towaru, który sprzedawał firmie (...), reprezentowanej przez J. W., nawiązał kontakt z F. J. i R. S. i to on zlecał im wykonanie poszczególnych transportów, wskazując miejsce dostawy. Bezsporne jest i to, że początkowo ktoś, niewładający językiem polskim, a będący zorientowanym w szczegółach poszczególnych transportów, dokonywał wpłat gotówkowych na konta pokrzywdzonych w B., posługując się nazwą (...), jako podmiotu wpłacającego. Osoba ta dysponowała środkami, które miały być przeznaczane dla firm przewozowych. Skoro pomiędzy oskarżonym a (...) nie było żadnych zaległości w płatnościach, można założyć, że (...) za towar, zgodnie z fakturami płaciła, czyli przekazywała i tę część, która miała pokryć koszt transportu. Środki te zatem przekazywała komuś, kto miał je następnie wpłacić pokrzywdzonym. Niemożność przesłuchania A. L. oraz uzupełnienia materiału dowodowego pod kątem tego, czy J. W. płacił swemu kontrahentowi całość wynikająca z faktur, czy też miał oddzielnie opłacić transport, jest nie do ustalenia. Choć zasady logiki każą uznać, iż jedyną osobą, spełniająca powyższe kryteria (tj. co do miejsce i sposobu wypełnienia dokumentów bankowych za (...)) był A. L., to z uwagi na śmierć tej osoby, jest to jedynie domniemanie.

Reasumując, w ocenie sądu odwoławczego, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie pewnych i jednoznacznych ustaleń, które uprawniałyby do uznania sprawstwa i winy J. W.. Ustaleń takich nie zastąpi ani stwierdzenie, że firma (...) posiadała zaległości płatnicze (k. 1460), ani zapewnienia telefoniczne o spłacie (o ile takie były), gdy nie jest możliwe pewne ustalenia jak wyglądały rozliczenia z (...) To, że oskarżony jest osobą karną, w tym za występki z art. 286§1 kk., zastąpić dowodów w niniejszej sprawie także nie może.

Zgodzić się należy z tezą, że: „elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Brak jest realizacji znamion strony podmiotowej w przypadku, gdy sprawca chociażby jednego z wymienionych elementów nie obejmuje chęcią, lecz tylko nań się godzi (wyrok SA w Warszawie z dnia 11.06.2014r. II AKa 142/14, LEX nr 1483856).

Z tych też względów zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Jedynym rozstrzygnięciem, które mogło zapaść, mając na uwadze także poczynione przez sąd I instancji ustalenia, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, było uniewinnienie J. W..

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, orzeczono o wydatkach w sprawie, tj. obciążono nimi Skarb Państwa.